

Uwaga, mieszkańcy Łężycki! Umowa na budowę podpisana, zaczynamy odliczanie!
Za 17 miesięcy przy ul. Architektów powstanie zespół edukacyjny. >> 3

informator samorządowy

Łącznik zielonogórski

nr 11 (496) 24 marca 2023

www.LZG24.pl



1 kwietnia rusza festiwal Klan Machaliców i Przyjaciele. - Zaczynamy forpocztą - koncertem w Piekarni Cichej Kobiety. Sam festiwal potrwa od 13 do 16 kwietnia. Będziemy spotykać się w Piekarni, Muzeum Ziemi Lubuskiej i Lubuskim Teatrze. W planach jest wyprawa do Poznania do Teatru Nowego. Zieloną Górę odwiedzi m. in. Magda Umer i aktorskie małżeństwo Żaków - zapowiada Jerzy Nowak, współorganizator festiwalu.

MIASTO

CZUĆ JUŻ WIOSNĘ

I to dosłownie! Pachną deptakowe skwery, na których nieśmiało rozkwitają pierwsze wiosenne kwiaty. Pączki pojawiły się na drzewach i w rękach spacerowiczów, których w centrum miasta coraz więcej. Maluchy oblegają place zabaw, a na ławeczkach patrzą sobie w oczy zakochani. Przyroda nie może się mylić. To już wiosna!

Więcej >> 6



FOT. BARTOŚZ MIROSŁAWSKI

Z ŻYCIA MIASTA >>>



Widok wyjątkowy! Autobus podejżdża do zajezdni nocą... na lawecie. Do MZK trafiło osiem nowych, 12-metrowych elektryków, zastępują wysłużone pojazdy z napędem diesla. Przyjechały z fabryki Solarisa w Bolechowie. Na początku kwietnia na ulicach pojawią się też pierwsze elektryczne przegubowce.



W Krzywym Kominie 30 osób zrobiło 165 świec okopowych dla ukraińskich żołnierzy. - Zielonogórzanie potrafią się organizować. Przynieśli metalowe puszki, niedopalone świece, wkłady do zniczy, parafinę - chwaliła Beata Beling, inicjatorka akcji. „Rękodzieła” pojadą 30 marca do Bachmutu.



W środę obchodziliśmy Światowy Dzień Wody. To doskonała okazja do wzniesienia toastu szklanką pełną dobrej kranówki! - Zawsze świeża, właściwie zmineralizowana, codziennie badana - zachwala dr hab. inż. Krzysztof Witkowski, prezes zarządu Zielonogórskich Wodociągów i Kanalizacji. (rk, łc)

JARMARK

Już w niedzielę Kaziuki

Aż 140 wystawców z różnych zakątków Polski zapowiedziało udział w tegorocznych Kaziukach organizowanych przez Muzeum Etnograficzne w Ochli. Jarmark w skansenie odbędzie się w niedzielę, 26 marca, w godz. 11.00-16.00. Ponieważ dla wszystkich uczestników kaziukowego święta nie starczy miejsc na parkingu, MZK przygotował dodatkowe kursy autobusów. W niedzielę w godz. 10.30-16.30 „zerówki” pojadą aż do skansenu. Szczegółowy rozkład jazdy dostępny jest na stronie internetowej muzeum oraz fanpage'u MZK. Wstęp na kiermasz kosztuje 12 zł, bilety można kupić w kasie muzeum albo na abilet.pl. (el)

WARSZTATY

Ciastka i wachlarz z owcami

- Rodziny ZGrane na warsztaty wielkanocne już przygotowane? - pytają organizatorzy wydarzenia, które odbędzie się w sobotę, 25 marca, w Palmiarni Zielonogórskiej. Od 12.00 zaplanowano zdobienie ciastek, tworzenie koralikowych jajek i wachlarzy z owcami. Nie zabraknie wielkanocnych koszyczków, ozdób z modeliny, kolorowego zająca i wesołego kurczaczka. - Każdy uczestnik z naszych warsztatów wyjdzie z pamiątkowym zdjęciem zrobionym w fotobudce - obiecują w ZGranej Rodzinie. Impreza tylko dla posiadaczy kart ZGranej Rodziny. Jest bezpłatna, ale trzeba mieć bilet wstępu - do pobrania ze strony abilet.pl. (dsp)

WIELKANOC

Impreza z jajem. Malowanym!

Kolorowe zające, pisanki, a także naturalne miody i świąteczne wyroby. Do tego bezpłatna karuzela wenecka dla dzieci. Zielonogórska Kraszanka 2023 startuje w piątek, 31 marca i potrwa do czwartku, 6 kwietnia.

Lada moment serce Zielonej Góry zmieni się w barwny kiermasz. Stoiska jarmarku wielkanocnego staną od ratusza do pomnika Bachusa. Będą czynne w godz. 11.00-19.00. Za organizacją przedsięwzięcia, po wieloletniej przerwie, stoi Centrum Biznesu. - Czekamy na blisko 40 wystawców - mówi Anna Wielichowska, kierowniczka jarmarku. - To przede wszystkim lokalni rękodzielnicy i gospodarze stoisk, choć mamy również zgłoszenia z województwa mazowieckiego czy Dolnego Śląska, a nawet... Wilna. Żeby jarmark był atrakcyjny, musi być zróżnicowany.

Po miód i na karuzelę

Wokół ratusza staną domki, a w nich rękodzielnicy ze swoimi pracami. To głównie przedstawiciele lokalnych stowarzyszeń. Zaopatrzymy się u nich w serwetki, dekoracje świąteczne, ręcznie malowane pisanki, zajączki, aromatyczne świece wyrabiane domowymi sposobami. Repertuar wystawców wybiega poza Wielkanoc, bowiem na stoiskach znajdziemy również wałki do jogi i pufty do medytacji, ręcznie szyte poduszki z łuską gryki, biżuterię z żywicy, ręcznie szyte maskotki, drewniane wyroby, dekoracje ze szkła. W namiotach zielonogórzanie znajdą skórzaną galanterię, zabawki, małą gastronomię czy wyroby litewskie. Rękodziełem, wypiekami i swojskimi wędlinami będą kusić również dwa sołectwa - Ługowo i Jeleniów. Tam, gdzie podczas miejskich imprez staje scena, tym razem znajdzie się miejsce na karuzelę wenecką dla najmłodszych. - Będzie można z niej skorzystać bezpłatnie - zaznacza A. Wielichowska.

Maluchy i wielki zając

Ponadto w weekend 1-2 kwietnia na zielonogórzanie czeka Kraszankowa Warsztatownia. W namiocie tuż obok ratusza w godz. 12.00-16.00 będą prowadzone warsztaty plastyczne dla dzieci. - Wspólnie z najmłodszymi będziemy przygotowywać kolorowe pisanki z masy solnej, zajączki-torebki, papierowe żonkile, filcowe ptaszki, palemki na niedzielę palmową oraz zające XXL, czyli wiel-



Kramy z ozdobami będą czynne od 11.00 do 19.00

FOT. BARTOSZ MIROSLAWSKI

PIÓRKIEM CEPRA >>>



Łącznik Zielonogórski - bezpłatny informator samorządowy

ISSN 2299-761X

Redakcja: al. Niepodległości 13, 65-048 Zielona Góra

e-mail: redakcja@Lzg24.com.pl, tel. 666 848 983

P.O. redaktora naczelnego: Agnieszka Hałas

Redaktor prowadząca: Daria Sliwińska-Pawlak

Wydawca: Urząd Miasta Zielona Góra, ul. Podgórna 22, 65-424 Zielona Góra

Nakład: 65 tys.



kie figury do wspólnego malowania - zachęca Weronika Bożejko z Zielonogórskiego Ośrodka Kultury. Wszystkie materiały potrzebne do wykonania świątecznych ozdób zapewnią organizatorzy.

W sobotę, 1 kwietnia, już tradycyjnie z Grupą Plastyczną „Babie Lato” spróbujemy pobić rekord w konstruowaniu olbrzymiej palmy. Kolorowe słomki i kwiaty już czekają na mieszkańców, którzy będą mogli wziąć czynny udział w tworzeniu nietypowej kompozycji. Co roku budzi ogromne emocje nie tylko wykonywanie palmy, ale również jej stawianie.

- Najwyższa miała blisko 12 metrów, więc jest wyzwanie - zaznacza W. Bożejko. - Budujemy ją wspólnie z mieszkańcami już od 15 lat, tradycyjnie stanie przy ratuszu, żeby przez całe święta cieszyć oczy przechodniów. (ah)

INWESTYCJE

Odliczamy. Za 17 miesięcy stanie szkoła w Łęczycy

Zegar tyka już od minionego czwartku, od momentu podpisania umowy z firmą Exalo Drilling. Szkoła z oddziałami przedszkolnymi będzie miała boisko na dachu!

Sołectwo Łęczycy to jeden z najdynamiczniej rozwijających się zakątków Zielonej Góry. Mieszka tu już ponad trzy i pół tysiąca osób. O Czarkowie mówi się, że to osiedle młodych. Dzieci jest tu co niemiara. - Rodzice podczas spotkań czy festynów od lat sygnalizowali potrzebę powstania szkoły - relacjonuje Wioleta Haręźlak, dyrektorka Departamentu Edukacji i Spraw Społecznych w magistracie.

Dotychczas dowozili dzieci do najbliższych położonych szkół - w Przylepie, również do powstałego Zespołu Edukacyjnego nr 10, Akademii Talentów i rozbudowanej SP nr 11, ale to nie wystarczało. Teraz opiekunowie mogą odetchnąć z ulgą. Przy ul. Architektów stanie szkoła z oddziałem przedszkolnym.

Kontrola rodzicielska działa

- To zadanie, nie wyzwanie - mówi Janusz Jankowski, prezes zarządu KTBS Sp.



Umowa na budowę zespołu edukacyjnego w Łęczycy podpisana. Dzieci ruszą do szkoły przy ul. Architektów w roku szkolnym 2024/25.

FOT. BARTOSZ MIROSLAWSKI

z o.o. - Nie zakładamy problemów, nie widzimy zagrożeń. Wykonawca musi zacząć od opracowania projektu technicznego i uzyskania pozwolenia na budowę, za dwa miesiące powinna być wbita pierwsza łopata.

Zadaniowo do sprawy podchodzi również przedstawiciel firmy Exalo Drilling. - Zdajemy sobie sprawę, że będziemy pracować pod presją

rodziców, ale jesteśmy przyzwyczajeni, że patrzą nam na ręce - przyznaje Sylwester Janyszko, pełnomocnik wykonawcy Exalo Drilling. - Presja motywuje - dodaje Stanisław Niedbałec, prezes zarządu Exalo Drilling.

Zadecydują mieszkańcy

Zespół edukacyjny stanie przy ul. Architektów. Za projektem stoi pracownia Ar-

cus. Koszt inwestycji to ponad 20 mln zł. Przedszkolaki i uczniowie, oprócz gmachu, dostaną plac zabaw, parking dla rowerów i boisko na dachu! Nie zabraknie stołówki, biblioteki, sali informatycznej i sali sportowej. Co jeszcze powstanie w Łęczycy? Okaże się po konsultacjach społecznych. Do wyboru będą m.in.: miasteczko ruchu drogowego, wiata rekreacyjna, mu-

zynny plac zabaw - takiego jeszcze nie ma w Zielonej Górze i pumptrack do jazdy na rolkach, deskorolkach i rowerach. Do zagospodarowania jest około 1,8 hektara terenu.

Dla dzieci i... rodziców

- Aktualnie pracujemy nad przedstawieniem kilku koncepcji do wyboru. Mieszkańcy Łęczycy powinni być zadowoleni, bo nie mają w okolicy terenu do rekreacji - relacjonuje radny Filip Gryko (Zielona Razem), który pilotuje temat konsultacji społecznych. - Chcemy, by po godzinach lekcyjnych placówka była również miejscem integracji mieszkańców - dodaje W. Haręźlak.

Wykonawca na realizację zadania ma 17 miesięcy od podpisania umowy. - W roku szkolnym 2024/25 dzieci powinny już ruszyć do szkoły. Nabór planujemy uruchomić w przyszłym roku na wiosnę - zakłada W. Haręźlak.

(ah)

ZDROWIE

Podpisz petycję

Szpital Uniwersytecki będzie starał się pozyskać ok. 300 mln zł z Funduszu Medycznego na budowę Centrum Onkologii. Mając na względzie te plany, prezydent Janusz Kubicki zapowiedział pomoc w walce o dofinansowanie.

- Na stronie urzędu miasta uruchomiliśmy specjalną petycję, gdzie mieszkańcy mogą złożyć podpis wyrażający poparcie dla inicjatywy budowy nowego centrum. Gorąco zachęcam do tego wszystkich zielonogórzan, bowiem taka placówka na pewno przysłuży się podniesieniu jakości służby zdrowia w naszym mieście - przekonuje J. Kubicki. - Nie przegapmy tej szansy!

Według Krajowego Rejestru Nowotworów, co roku w Polsce na raka umiera ok. 100 tys. osób. Ten problem nie omija naszego województwa, dlatego władze Szpitala Uniwersyteckiego mają w planach budowę nowoczesnego Lubuskiego Centrum Onkologii, gdzie pacjenci będą mogli otrzymać profesjonalną pomoc. To istotne, bo według statystyk liczba pacjentów na onkologii w Zielonej Górze w ciągu trzech ostatnich lat wzrosła o ok. 230 proc. (ah)

PREZYDENT NA 96 FM

index 96 fm
AKADEMICKIE RADIO
UNIWERSYTETU ZIELONOGÓRSKIEGO

KAŻDA ŚRODA GODZ.12.30

tel.(68) 326 96 96

AKCJA

Opał kupisz do 15 kwietnia

Zakład Gospodarki Komunalnej w tym sezonie grzewczym dostarczył 1642 tony węgla do 1157 domów. - Jeżeli są jeszcze osoby, które otrzymały dodatek węglowy i chciałyby zamówić opał, to na zgłoszenia czekamy do 15 kwietnia - informuje Krzysztof Sikora, prezes ZGK.

Przypomnijmy, Zielona Góra była pierwszym samorządem w województwie, który przed sezonem grzewczym

włączył się w akcję dystrybucji węgla dla potrzebujących mieszkańców.

- To sytuacja kryzysowa. Nie chcieliśmy, aby zielonogórzanom było zimno w domach. Nie można na to pozwolić - podkreślał prezydent Janusz Kubicki, tłumacząc swoją decyzję. Organizację przedsięwzięcia powierzono ZGK. Dziś już wiadomo, że zakończyło się sukcesem.

- Na ten moment od mieszkańców otrzymaliśmy 1622 wnioski o zakup węgla. Łącznie dostarczyliśmy 1642 tony do 1157 gospodarstw domowych. Jednocześnie w ramach pomocy in-

nym samorządom i współpracy z firmą Węglkokoks przez nasz plac, gdzie odbywała się dystrybucja, „przeszło” ok. 4 tys. ton opału, który trafił do 34 różnych gmin - wylicza K. Sikora.

Warto podkreślić, że chętni mieszkańcy wciąż mogą kupić od miasta węgiel w atrakcyjnej cenie 1,8 tys. zł za tonę.

- Warunkiem jest posiadanie dodatku węglowego - zaznacza prezes ZGK. - Według obowiązujących przepisów wnioski można złożyć w naszej siedzibie przy ul. Zjednoczenia do 15 kwietnia. Później zajmiemy się jedynie realiza-

cją i transportem wcześniej złożonych zamówień. 30 kwietnia ostatecznie zakończymy działalność związaną z węglem. Zachęcam wahających się mieszkańców do podjęcia już teraz decyzji o ewentualnym zakupie, później nie będzie takiej możliwości.

Wnioski o zakup węgla na preferencyjnych warunkach można składać w Punkcie Obsługi Wniosków Węglowych przy ul. Zjednoczenia 110 C. POWW jest otwarty od poniedziałku do piątku w godz. 7.30-14.30. Popołudniami i w weekendy wnioski można zostawić w portierni ZGK. (md)

SZKOŁY

Zajrzyj do „piątki”

W sobotę, 25 marca, swoje drzwi szeroko otwiera dla ósmoklasistów V Liceum Ogólnokształcące im. Krzysztofa Kieślowskiego.

- Zapraszamy do nas. Będzie się działo! - tak entuzjastycznie zachęca do przyjazdu szkolna społeczność. Dzień otwarty w V LO przy ul. Zachodniej 63 potrwa od 10.00 do 13.00. Na uczniów klas ósmych szkół podstawowych, ich rodzici-

ców i opiekunów czeka wiele atrakcji. Wśród nich m.in. prezentacje profili klas (a jest ich siedem), wystawa prac uczniowskich, pokaz tańca, próba zespołu muzycznego, filmy o szkole, spotkania z dyrektcją, nauczycielami i patronami szkoły z Uniwersytetu Zielonogórskiego oraz z Radą Rodziców. Będzie można też zajrzeć do gabinetu psychologa, biblioteki, kawiarenki, wejść na salę gimnastyczną.

- Oprować po szkole będą nasze wspaniałe uczennice i uczniowie - dodają organizatorzy dnia otwartego. Więcej informacji na stronie www.VLO.zgora.pl. (dsp)

SZKOŁY

„Jedynka” zaprasza

I Liceum Ogólnokształcące im. Edwarda Dembowskiego zaprasza 1 kwietnia na dzień otwarty. Ósmoklasiści, zajrzyjcie do szkoły!

- Nasi absolwenci od lat najlepiej zdają egzamin maturalny. To najlepsze publiczne liceum w Zielonej Górze i województwie lubuskim według rankingu miesięcznika edukacyjnego „Perspektywy” - w szkole nie ukrywają dumy.

Dni otwarte I LO odbędą się w sobotę, 1 kwietnia, w godz.10.00-13.00. I nie jest to bynajmniej primaaprilisowy żart, jak zapewniają z uśmiechem organizatorzy. W programie m.in. spotkania z nauczycielami i absolwentami, z dyrektcją, psychologiem i pedagogiem szkolnym. Będzie też nauka belgijski, turniej koszykówki i siatkówki, futrak, czyli street food oraz wiele pokazów naukowych, konkursów, loterii i quizów, a także gry terapeutyczne, trening mentalny i testy psychologiczne.

Szkoła przy ul. Kilińskiego 7 zaprasza młodzież, rodziców i opiekunów. (dsp)



cytat tygodnia

Wzrost zainteresowania turystów Zieloną Górą jest już odczuwalny. Uaktywniły się biura podróży i mamy kilkadziesiąt rezerwacji dla grup. Kulminacja odwiedzających nastąpi w maju i czerwcu. Ten okres wzmożonego zainteresowania potrwa aż do Winobrania włączając.

Hubert Małyszczuk, kierownik informacji turystycznej Visit Zielona Góra

Przyszli architekci pewnie wkraczają na rynek pracy

Instytut Architektury i Urbanistyki UZ zorganizował Architektoniczne Targi Pracy na Wydziale Budownictwa, Architektury i Inżynierii Środowiska. Była to okazja do zaprezentowania umiejętności praktycznych studentów, spotkania z przedstawicielami branży budowlanej i architektonicznej. Młodzież mogła zapoznać się z ofertami pracy na lokalnym rynku.

Wydarzenie obejmowało prezentację projektów koncepcyjnych „Budynku Wydziału Architektury i Urbanistyki UZ przy ul. Podgórznej na dz. nr ew. 192/50” wykonywanych w zespołach studenckich oraz wystawę prac dyplomowych inżynierskich kierunku architektura w roku akademickim 2022/2023.

Możemy poszaleć

W targach uczestniczył Zbigniew Strenk - student kierunku architektura. Przyznał, że było to ciekawe wydarzenie, a studenci mogli zapoznać się z firmami, co ułatwi im późniejszą rekrutację: - Odbywaliśmy już praktyki, niektórzy już rozpoczęli pracę. Fajnie, że możemy pokazać prace szerszemu gronu odbiorców z branży. Jest to dla nas budujące, że inni mogą zobaczyć, co tak naprawdę na UZ projektujemy i jak to wychodzi - powiedział.



Podczas targów studenci prezentowali projekty, które powstały w zespołach

Przygotowanie projektu wymagało wieloetapowej pracy: - Zaprojektowaliśmy budynek futurystyczny. Na studiach możemy wykazać się kreatywnością, poszaleć. Później, jak pójdziemy do biur projektowych, to już pewnie zostaniemy sprowadzeni na ziemię. Póki mamy szansę,

korzystamy i tworzymy odważniejsze projekty. Zaczynamy od analiz terenu, miejsca, w którym będziemy projektować, aby się wpasować w otoczenie. Potem przechodzimy do tematu, jak ta bryła ma być odbierana. Dochodzi do tego funkcja, bo każdy obiekt musi być funkcjonalny.

Potem zabieramy się za rozwiązywanie materiałowe, konstrukcyjne. Na końcu jeszcze prezentacja, czyli wykonujemy plansze, rysunki architektoniczne, rzuty, przekroje, elewacje - tłumaczy cały proces Z. Strenk, który jest bardzo zadowolony z projektu, jaki wykonała jego grupa.

Dostosować się do rynku

Studenci rozglądali się też za możliwościami nawiązania współpracy oraz snuli plany na temat swojej kariery zawodowej. - Targi są dla mnie szansą zaistnienia na rynku oraz sprawdzenia architektury od innej strony, na uczelni podchodzimy do tego bardziej koncepcyjnie, artystycznie. Ten aspekt techniczny projektu też jest uwzględniany, ale dużo mniej niż w rzeczywistej pracy - uważa Jacek Tatarka, student architektury, który ze swoją grupą prezentował kolejny projekt. - Jeżeli chodzi o szukanie inspiracji, jest to bardzo indywidualne. Ja staram się zawsze wyciągnąć jak najwięcej z działki, obserwuję otoczenie, próbuję do czegoś nawiązać, najbardziej do natury. Po ukończeniu studiów chciałbym projektować lub być koordynatorem projektu.

Dr hab. inż. Marta Skiba, prof. UZ, dyrektorka Instytutu Architektury i Urbanistyki, podkreśliła, że jest to pierwsze tego typu wydarzenie: - Chcieliśmy zaprezentować, co nasi studenci są w stanie wykonać. Pokazać, że jesteśmy nowoczesni i bardzo elastyczni, możemy dostosować się do rynku. Studenci przygotowali prace semestralne, gdzie zaprezentowali nasz przyszłościowy budynek. Jest to trudna działka, trudny teren, ale świetnie sobie z nim poradzi i przedstawili piękne wizualizacje i projekty.

Patronat nad wydarzeniem objęła prorektor ds. współpracy z gospodarką dr hab. inż. Maria Mrówczyńska, prof. UZ. W targach wzięli udział przedstawiciele lubuskiego oddziału Izby Architektów RP oraz SARP o. Zielona Góra.

Katarzyna Doszczak
Biuro Prasowe UZ

TURYSTYKA

Rzut oka na okolicę

W Cigacicach powstał punkt widokowy wyposażony w lunetę obserwacyjną. - Widok z niej jest przepiękny, również na Zieloną Górę - zachwala Barbara Pilarz.

Kto już nie tęskni za wiosennymi spacerami i wypadami za miasto? Może więc - dla przykładu - wyremontowanym prawie stuletnim mostem przejechać się do Cigacic? Tu, w najwyższym punk-

cie wioski, nieopodal szkoły, powstał punkt widokowy z lunetą obserwacyjną.

- Gdy niebo jest czyste i świeci słońce, przez lunetę widać prawie całą Zieloną Górę i okolice, widok jest przepiękny, w pochmurną pogodę dostrzec można zielonogórskie wieżowce - mówi Barbara Pilarz, prezeska Stowarzyszenia Regionu Cigacic SeRCE, które było inicjatorem powstania nowej atrakcji turystycznej. - Pomysł od dawna chodził nam po głowach, ale szukaliśmy wsparcia finansowego. Otrzymaliśmy je z urzędu marszałkowskiego, któ-

ry pomógł nam w zakupie lunety.

Resztę, czyli przygotowanie terenu pod otoczoną barierkami platformą, mieszkańcy zawiązują skutecznej zachęcie sołtysa, swojej pracy i dużej pomocy strażaków z OSP Cigacic.

- Przede wszystkim chodziło o nasze dzieci, by ucząc się geografii, oglądały też okolice i rozpoznawały kierunki. Ale, o dziwo, zagląda tu mnóstwo ludzi... Nie spodziewaliśmy się takiego odzewu! Korzystanie z platformy widokowej z lunetą jest bezpłatne. Postawiliśmy tu również stół z ławką-

mi, przy którym można odpocząć, na przykład grając w szachy czy warcaby. Serdecznie więc zapraszamy do Cigacic, nawet na cały dzień, bo jest tu co oglądać. Mamy stare poniemieckie bunkry, lotnisko modelarzy, jest port rzeczny nad Odrą, są galary, nieopodal winnice, a teraz również punkt widokowy - zachęca pani prezes.

- Całkiem fajne miejsce, które warto odwiedzić, będąc w okolicy - napisał w minionym tygodniu na fanpage'u sołectwa pewien rowerzysta, po tym jak zerknął na Winny Gród z dystansu, przez okular lunety. (el)



Gdy niebo jest czyste i świeci słońce, przez lunetę widać prawie całą Zieloną Górę i okolice

FOT. STOWARZYSZENIE REGIONU CIGACIC

PRZY CZWARTKOWYM OBIEDZIE

Andrzej Brachmański

Jak krowie na rowie...



Dziś nie będzie felietonu, tylko wykład. Postaram się pewnie rzeczy wytłumaczyć łopatologicznie, w mojej wielkopolskiej wsi mówiono: jak krowie na rowie. Wszystko przez to, że od dłuższego czasu pod moimi postami albo w wiadomościach prywatnych znajduję komentarze typu: po co budujecie Ochle, parking koło Palmiarni, obwodnicę itp., czy nie można w zamian wyremontować dróg na osiedlach, zrobić elewacji kamienic, rozpiścić budżetu obywatelskiego...

Jest tego sporo, więc postanowiłem odpowiedzieć zbiorowo: nie, nie można!

To, że nie wydamy milionów złotych na obwodnicę nie znaczy, że będziemy mieli te miliony na podwyżki i remonty dróg osiedlowych. To tak nie działa!

Budżet wprawdzie jest jeden, ale podzielony na tzw. część bieżącą i część majątkową (inwestycyjną). Nie można przekładać pieniędzy z inwestycji na wydatki bieżące,

choć odwrótnie już tak. Co to znaczy? Jeśli jakieś inwestycji nie zrobimy, pieniądze na nią otrzymane po prostu... przepadają. Nie da się ich przesunąć na remont drogi na osiedlu. Można więc daną inwestycję zrobić lub... jej nie zrobić.

A czy w kryzysie robić inwestycje, czy nie? Za naszych dziadków obowiązywało przekonanie, że „w czasach kryzysu nie inwestujemy, tylko zaciskamy pasa”. Później pojawiło się stanowisko, że to właśnie inwestycje publiczne są receptą na wychodzenie z kryzysu i ta teoria zwana „New Deal” jest aktualna do dziś. Oznacza ona zwiększenie inwestycji publicznych i zwiększenie zadłużenia sektora publicznego. W taki sposób wyprowadzał Amerykę z kryzysu Obama w latach 2008-2010, zwiększeniem podaży euro zareagowała bogata Europa na kryzys grecki, słynne Krajowe Programy Odbudowy (KPO) to też nic innego jak unijny sposób na łagodzenie kryzysu pandemiczno-ukraińskiego. Inwestujcie, bo to łagodzi kryzys.

Inwestycje publiczne są sposobem na pomoc przedsiębiorcom! Przecież gdybyśmy nie budowali Ochli, to te miliony nie trafiłyby do zielonogórskich firm i ich pracowników! Na inwestycje samorządy mogą się zadłużać. Kiedyś było inaczej i mogły się też zadłużać na bieżące wydatki. Za prezydentury w Zielonej Górze Doganowskiego, Masterna-

ka i chyba jeszcze nawet Listowskiego, gdy zabrakło pieniędzy na podwyżki, można było zaciągnąć na nie kredyt. Potem ustawodawca to ukrócił. Można brać kredyt tylko na inwestycje. Minister finansów wyszedł z założenia, że kredyt na bieżące wydatki to zwykłe przejadanie pieniędzy, a na inwestycje jest zaciągany po to, by stworzyć coś trwałego. Nie dyskutuję czy słusznie. Tak po prostu jest! Więc jeśli czytacie, że nasze miasto się zadłużyło, to wiedźcie, iż zadłużyło się po to, by pokryć wkład własny na jakąś inwestycję (a i tak ciągle jesteśmy jednym z najmniej zadłużonych samorządów spośród miast wojewódzkich i do przekroczenia tzw. reguły Rostkowskiego, opisującej granicę długu, wciąż nam daleko).

I tu dochodzimy do tzw. wkładu własnego. W dzisiejszych czasach samorządy w Polsce praktycznie nie robią inwestycji jedynie za własne pieniądze. Robią je tylko pod warunkiem, że ktoś się dołoży - albo Unia Europejska albo rząd. Dokładają różnie - czasami aż 80 procent, czasami „tylko” 50 procent.

Reasumując tę część „wykładu” - możemy jako miasto nie inwestować. Ale od tego nie przybędzie pieniędzy na inne wydatki, a paru rzeczy ubędzie. Albo inaczej - nie byłoby, gdyby nie nasza miejska polityka „New Deal”.

Ciąg dalszy nastąpi...

INWESTYCJE

Rowerzyści pojedą bezpiecznie aż do Nowej Soli

Mimo początkowych kłopotów widać duże postępy w budowie trasy rowerowej z Nowej Soli przez Otyń do Zielonej Góry-Zatonia. Wszystko wskazuje na to, że nową ścieżką pojedziemy w drugiej połowie roku.

Ścieżka jest wręcz niezbędna. Na przejazd rowerem z Nowej Soli do Zielonej Góry decydują się tylko cykliści o mocnych nerwach. A to za sprawą starej „trójki”, na której nie brakuje ciężarówek. Poruszanie się między nimi nie jest bezpieczne.

Dzięki budowanej trasie wyprawa na dwóch kółkach nabierze innej jakości. Zadanie kosztuje około 20 mln zł. Umowę z wykonawcą, firmą Strabag, podpisano w czerwcu ubiegłego roku. Pracom stanęły na przeszkodzie... dwa mrowiska i chroniony gatunek chrząszcza kozioroga dębosza. W porozumieniu z Regionalną Dyrekcją Ochrony Środowiska udało się przenieść w bezpieczne miejsce



Budowana ścieżka widziana z lotu ptaka

FOT. UM NOWA SÓL

roga. A dzięki pomocy Nadleśnictwa Przytok przenieść i zabezpieczyć mrowiska.

Co dzieje się na placu budowy? Najbardziej zaawansowane roboty są na nowosolskim odcinku trasy. Strabag zakończył prace związane z przygotowaniem terenu, m.in. karczowanie i odhumusowanie gleby. - Na odcinku Otyń-Niedoradz powstaje nasyp pod warstwy konstrukcyjne ścieżki - wyjaśnia Anna Chyła, rzeczniczka prasowa powiatu nowosolskiego. - Wykonano już tzw. ustrój nośny nad rzeką Ochłą. Przy okazji przebudowywane są ulice Zielonogórska i Kochanowskiego w Niedoradzu.

W zielonogórskim Zatoniu rozpoczęto wznoszenie nasypów pod konstrukcję ścieżki. Trwa montaż przepustów betonowych skrzynkowych.

Inwestycję uważnie śledzi prezydent Zielonej Góry. - Nie mogę się już doczekać, kiedy będę mógł z synem bezpiecznie przejechać rowerem trasę z Zatonia do Nowej Soli - mówi Janusz Kubicki.

Przypomnijmy. Liderem projektu jest powiat nowosolski, który pozyskał na budowę ścieżki blisko 11 mln 700 tys. zł. Na inwestycję solidarnie zrzuciły się zainteresowane powstaniem ścieżki samorządy Lubuskiego Trójmiasta, zapewniając wkład własny: Zielona Góra 5,5 mln zł, Nowa Sól 3 mln zł, Otyń 1,5 mln zł i pow. nowosolski 1 mln zł. (rk)

Wkręć się w Zieloną Górę!

ROWEROWA STOLICA POLSKI

TRENING 2023

21 MARCA – 21 MAJA



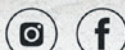
Pobierz darmową aplikację Aktywne Miasta i dołącz do zabawy!



aktywne.miasta.pl



RSPZielonaGora



Organizator

Organizator lokalny

Sponsor strategiczny

Sponsor

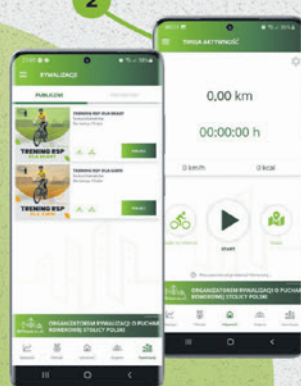
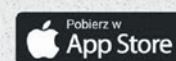
Patronat



Z menu wybierz „Rywalizacje”, następnie w zakładce „Ogólne” **Rowerowa Stolica Polski 2023**



Znajdź i pobierz aplikację **Aktywne Miasta** lub zeskanuj QR code.



Aby dotrzeć do rywalizacji z listy rozwijanej wybierz Miasto **Zielona Góra** i kręć kilometry!



W kolejnym kroku wybierz grupę z którą się identyfikujesz i dołącz się lub zaproponuj swoją i razem z przyjaciółmi weźcie udział w rywalizacji!



GRATULACJE! Zapisaleś się do rywalizacji!

Kolorowa, pachnąca... wiosna wisi w powietrzu!

Jeszcze zanim kalendarzowa wiosna wyparła zimą, na ulice miasta wyruszyły zmiatarki. Kolorowe łebki wychyliły też krokusy.

Tydzień temu, gdy tylko słupek rtęci na zaokienym termometrze wyrzucił w górę, zielonogórskie zmiatarki wyjechały w miasto. Pierwsza ruszyła w stronę ulicy Łużyckiej. - Będzie tam dziś od 18.00 do 23.00, a ponieważ demonem prędkości nie jest, prosimy o wyrozumiałość - uprzedził Zakład Gospodarki Komunalnej.

Rodzimi meteorolodzy nie przewidują już powrotu ostrej zimy, choć na koniec marca zapowiadają humorzasty „kwiecień plecień”. Czas na wiosenne porządki.

Wielkie zmiatanie

- W tym roku na naszej stronie internetowej i fanpage'u raz w tygodniu będziemy publikować harmonogramy wieczornego sprzątania ulic, takie opisy gdzie, którego dnia i w których godzinach pojawi się zmiatarka, robiąc trochę hałasu, bo zmiatarki od cichych pojazdów nie należą - zapowiada Krzysztof Sikora, prezes ZGK. - W dzień, by wolne zmiatar-



Rychle nadejście prawdziwej, zielonej wiosny zwiastują krokusy, które na skwerach wychyliły już swoje żółte i fioletowe łebki

FOT. BARTOSZ MIROSLAWSKI

ki nie powodowały korków i nie przeszkadzały mieszkańcom w dotarciu do pracy i z pracy do domów, ulice będziemy sprzątać wtedy, gdy ludzi na nich jest mniej.

Harmonogram, o którym mówi ZGK, siłą rzeczy będzie

elastyczny, bo bardzo uzależniony od warunków pogodowych. Sprzątanie piasku z ulic gdy pada deszcz, całkowicie mija się z celem. Ale gdy pogoda dopisze, plan prac porządkowych ma być przestrzegany.

- Wiosenne porządki zaczynamy od głównych ulic miasta, w poprzedni czwartek byliśmy na Łużyckiej, w sobotę na Konstytucji 3 Maja. Ale zmiatamy codziennie, bo sprzątanie obejmuje również mniejsze ulice. Pozamia-

tamy też ścieżki rowerowe, by były bezpieczne i przyjemne w użytkowaniu oraz te ulice i chodniki, na których nasi pracownicy robią to ręcznie, opróżniając przy okazji uliczne kosze ze śmieci - relacjonuje szef zakładu.

Jak krokusy to wiosna

Rychle nadejście prawdziwej, zielonej wiosny zwiastują krokusy, które na skwerach wychyliły już swoje żółte i fioletowe łebki.

- Od 2019 r. posadziliśmy w Zielonej Górze 210 tys. cebulek krokusów i ponad 100 tys. żonkili, tulipanów, narcyzów i śnieżników. Krokusy na skwerach już tworzą kwietne dywany, gdzieś gdzie pojawiły się też zielone listki pozostałych wiosennych kwiatów - mówi K. Sikora. - Od lat w Zielonej Górze stawiamy na rośliny wieloletnie. Tak jest oszczędniej, bo nie trzeba co roku inwestować w kwiaty, by było kolorowo.

Ta sama polityka nasadzeń dotyczy krzewów, które na

Chrobrego, Bankowej czy w Zatoniu posadzono jesienią. Bodziszek wspaniała, orliki, paprotniki, parzydło leśne, tarczownica, ułudka, zawilec japoński i żurawka zakwitną stopniowo, zawsze tworząc kolorową roślinną dekorację. Na deptaku już niedługo po raz pierwszy zazielenią się ozdobne wiśnie ptasie i głogi. Niech no tylko nadejdzie prawdziwa wiosna. Wtedy po raz pierwszy zazielenią się również drzewa sadzone z mieszkańcami w ramach akcji jubileuszowej „800 drzew na 800-lecie Zielonej Góry”. ZGK przygotowuje się też do nasadzeń, m.in. w ozdobnych motylach, które na stałe osiadły na rondzie przed urzędem miasta i na skwerze przy A. Krzywoń, w miejskich donicach i na skwerach. Niebawem mają nas zaczerować ferią barw. - Czekamy na dostawę bratków, stokrotek i innych wiosennych kwiatów - informuje szef miejskiej spółki. (el)

WYDARZENIE

Łańcuch ze skarpetek

Hala CRS pękała w szwach jak podczas najlepszych rozgrywek sportowych! Wszystko za sprawą akcji „Przywitaj wiosnę w kolorowych skarpetkach”. Zielonogórzanie tłumnie wsparli osoby z zespołem Downa, które w miniony wtorek miały swoje święto.

Rektor Uniwersytetu Zielonogórskiego Wojciech Strzyżewski z plastyki w szkole miał „tróję”, ale z kolorowaniem papierowych skarpet radził sobie zawodowo. W kompozycjach i żonglowaniu barwami konkurował z prezyden-

tem Januszem Kubickim, który siedział tuż obok. A warto zaznaczyć, że rywal trafił mu się sprawny i twórczy! Wszystkie skarpety trafiały na sznur. Dołączały do nich kolejne - wykonane przez przedszkolaków, uczniów, seniorów. Stworzyły najdłuższy barwny łańcuch w Zielonej Górze. Kolorowe skarpety to symbol niedopasowania społecznego, z jakim borykają się osoby z zespołem Downa. - Tym symbolicznym gestem dajemy im wyraz wsparcia i wyrażamy chęć integracji - podkreślał J. Kubicki.

W hali CRS nie brakowało osób z zespołem Downa. W końcu to było ich święto! - Prowadzimy klasy integracyjne. Dzieci trzymają się razem od samego początku, mają świetne re-



lacje - mówiła Karolina Kajda, nauczycielka z SP nr 21.

- Nie oceniać, tylko doceniać - radził Grzegorz Hryn-

wicz, radny i prezes stowarzyszenia „Warto jest pomagać”. I taka właśnie atmosfera panowała w hali. - Wesoło

jest i wszyscy są mili - uśmiechała się Oliwka z przedszkola „Miś Uszatek”.

- Jak witać wiosnę, to z przystupem - podsumowała Janina Kolańska z klubu seniora „Wrzos”, który zaskoczył całą salę. Klubowicze mieli nie tylko kolorowe skarpetki, ale i całe stroje, kwiaty we włosach i kapelusze. To bynajmniej nie przeszkadzało w uwijaniu się przy kolorowaniu papierowych skarpet. Kolorowe skarpetki można było dostrzec nie tylko na sznurkach, ale i na stopach! Wioleta Hareźlak, dyrektorka Departamentu Edukacji i Spraw Społecznych w magistracie, postawiła na żółtą i różową. Tego duetu nie sposób było przegapić... I o to chodziło! W końcu 21 marca mamy zwrócić szczególną uwagę na potrzeby osób z zespołem Downa. (ah)



FOT. PIOTR JEDZURA

Imponujące! 1190 metrów łańcucha i łącznie 4760 ręcznie wykonanych skarpetek - taki wynik uzyskali zielonogórzanie. Do tego trzeba doliczyć morze radości i ocean dobrej zabawy!

NIERUCHOMOŚCI

DT Centrum i część Centrum Biznesu na sprzedaż

Dom Towarowy Centrum oraz Centrum Biznesu to budynki-symbole Zielonej Góry. Pierwszy w całości, a drugi częściowo są na sprzedaż. Obie nieruchomości mają tę samą cenę - 15 mln zł.

DT Centrum od lat straszy wyglądem. W 2011 r. budynek kupiła spółka Polmax należąca do biznesmena Piotra Gwizda. Mieszkańcy liczyli wtedy na powstanie nowoczesnego centrum handlowego. Z biegiem lat miejsce traciło jednak na popularności, a kolejni przedsiębiorcy przenosili biznesy w inne lokalizacje. W maju ub.r. informowaliśmy o otwarciu w budynku sklepu odzieżowego. Dalszych zmian w DT Centrum nie było.

Dla Centrum Biznesu los był bardziej łaskawy, może dlatego, że większa część gmachu należy do miasta. Do dziś funkcjonuje tu m.in. straż miejska, Zielonogórskie Zakłady Usług Miejskich, Biuro Obsługi Urzędu - łącznie 30 różnych podmiotów gospodarczych i urzędowych.

W przeszłości sporą część obiektu zajmował jeden z dużych banków. Odkąd zakończył działalność, pomieszczenia po nim świecą pustkami.



DT Centrum - niegdyś handlowe serce miasta, dziś pusty budynek z potencjałem, który można kupić za 15 mln zł

FOT. IGOR SKRZYCZEWSKI/UM

To właśnie z tego powodu Centrum Biznesu nie wykorzystuje całego potencjału.

Atrakcyjna lokalizacja

Jesienią ub.r. DT Centrum i część Centrum Biznesu zostały wystawione na sprzedaż w jednym z zielonogórskich biur nieruchomości. Powierzchnia samej działki DT Centrum to 4 tys. mkw., a budynku na trzech kondygnacjach ok. 7 tys. mkw. W Centrum Biznesu można kupić ok. 1,6 tys. mkw. powierzch-

ni użytkowej i 160 mkw. garażowej. Obie lokalizacje wyceniono na 15 mln zł.

- To są prestiżowe miejsca w Zielonej Górze. Dlatego pierwsze pytania pojawiły się od razu - mówi przedstawicielka biura nieruchomości.

ma odpowiednich narzędzi nacisku na właścicieli - tłumaczy prezydent. - Osobiście podobała mi się dawna koncepcja, by w rejonie Centrum Biznesu i DT Centrum stworzyć nowy kompleks urzędu miasta. Zebralibyśmy w jednym miejscu departamenty i jednostki, które są teraz rozrzucone po Zielonej Górze, m.in. przy ul. Sienkiewicza, Grottgera. Mieszkańcy nie musieliby jeździć po całym mieście, by załatwić urzędowe sprawy.

Nasza rozmówczyni dodaje, że biuro prowadzi obecnie rozmowy z różnymi firmami.

Urząd w jednym miejscu

Kwestia nowych inwestycji pozostaje otwarta. Prezydent Janusz Kubicki ma nadzieję, że szczególnie w przypadku DT Centrum negocjacje zakończą się sukcesem.

- Budynek w obecnym stanie służy miastu. Najgorsze, że w Zielonej Górze mamy więcej takich obiektów, które znajdują się w prywatnych rękach. Jako miasto nic nie możemy zrobić, bo samorząd nie

Jakie pomysły na DT Centrum mają zielonogórzanie? - Kolejna galeria handlowa mogłaby się przydać. Ze sklepami sportowymi, odzieżą, elektroniką - uważa Rafał Włodecki. Zdaniem Ireny Smurawy część pomieszczeń można przeznaczyć na przychodnie terapeutyczne. - Dla dzieci albo niepełnosprawnych - dodaje mieszkanka. (md)

Historia DT Centrum >>12

PRZYRODA

Szop w Lubuskiem? Coraz go więcej i więcej

Słodki zwierzak z dziecięcych bajek - grube futerko, sterczące uszka i oczy jak guziki - zawojowuje Lubuskie. I to nie jest dobrze.

- Nie jest, bo szop pracz, z wyglądu sympatyczny i ciepło kojarzony, zagraża naszej bioróżnorodności. Najbardziej ptakom, bo wyjada z ich gniazd i dziupli jaja i pisklęta, również młodym zającom, tzw. marczakom. Szop nie ma u nas żadnych wrogów naturalnych, nawet wilki nie są mu groźne, bo spryciarz umyka przed nimi na drzewa. Sprawnie się po nich wspina, potrafi też pływać i jest wszechkożerny. To sprawia, że rozmnaża się i rozprzestrzenia bez przeszkód. W Ameryce, z której pochodzi, jest głównym szkodnikiem na fermach drobiu, bo sprawnymi łapkami otwiera sobie klatki. W Niemczech wyjada jaja i pisklęta w koloniach kormoranów i czapli siwej, gwałtownie je zmniejszając. Stołówek znalazł sobie w parku narodowym „Ujście Warty”, w którym duże pieniądze są wydawane na koszenie traw, by ptaki siewkowe mogły zakładać w nich gniazda - charakteryzuje „słodziaka” prof. Leszek Jerzak, dyrektor Instytutu Nauk Biologicznych UZ.



Szop pracz, choć z wyglądu „słodziak”, został wpisany na listę gatunków inwazyjnych

Kwestia czasu

Gdzie pojawia się szop-bandyta, pozostałe zwierzęta mogą mieć kłopoty.

W Lubuskiem na razie żyje w lasach, szczególnie na terenach położonych w rzecznych dolinach. Z gniazda porwie pisklę, w rzece złowi rybę, w trzcinach przetrwa na pokarmie roślinnym. - Gdy zorientuje się, że u nas

też są drobiowe fermy, zaczynają się następne kłopoty. A to tylko kwestia czasu - przewiduje biolog. I dodaje: - W przyrodzie na wytworzenie nowego gatunku potrzeba milionów lat, krocie wydajemy dziś na po-

wstrzymanie spadku liczebności tych rodzimych gatunków, a może się tak kiedyś stać, że zostanie nam tylko sympatycznie wyglądający szop pracz, a pozostałe, zwłaszcza zagrożone gatunki wyginą.

Strachy na Lachy? Amerykańskiego ssaka do Europy dawno temu sprowadzili miłośnicy czapek z futra. Z Brandenburgii i Hesji, gdzie znajdują się wielkie skupiska tych zwierząt, szop siecią rzek i pojezierzy przebiega przez głąb Polski poprzez zachodnie województwa, w tym lubuskie. Pierwsze osobniki odnotowano tu w latach 50. XX w. - Dziś myśliwi potwierdzają, że w nocy przez noktowizory obserwują skupiska całych rodzin na drzewach - mówi prof. Jerzak.

Grozi nam szop?

Podobno. I nie mylić go z radosnym spędzaniem czasu na zakupach (shopping). W Europie dostrzeżono problem. I by przyhamować inwazję szopa,

Unia Europejska wpisała go na listę gatunków inwazyjnych (podobnie jak Polska), jednocześnie wydając dyrektywę o kontroli jego liczebności.

- A to oznacza to, czego nikt głośno nie chce powiedzieć - konkluduje naukowiec.

Próbowano różnych metod - kastrowania i łapania zwierząt w dobrze zabezpieczone klatki. Na próżno, bo co - dajmy na to - robić z nimi w klatkach? Na niedawnym seminarium pn. „Szop pracz - gatunek inwazyjny”, które odbyło się na Uniwersytecie Zielonogórskim, gość z Poczdamu przyznał, że w Brandenburgii rocznie odstrzeliwuje się około 30 tys. szopów.

- I szczerze mówiąc, innej metody nie widzę. Jedyną organizacją, która w Polsce może kontrolować liczebność tego gatunku, jest PZŁ - mówi L. Jerzak. - Szkoda, że człowiek nie zostawił szopa w Ameryce, w jego naturalnym środowisku. (el)

PRZYLEP

Będzie zielono. Niech tylko lipki wypuszczą listki

W miniony wtorek przy ul. Skokowej, w sąsiedztwie placu zabaw i pumptracku, mieszkańcy posadzili 14 lip szerokolistnych. Zazeleni się w tej części Przylepu.

Na pomysł wpadł Lech Bogacki, mieszkaniec ul. Skokowej. - W swoim życiu posadziłem wiele drzew, ale te lipy cieszą mnie najbardziej - przyznał pan Lech. - W związku z nimi zadzwoniłem nawet do radia, ale sołtys szybko podchwycił moją propozycję. Przy Skokowej była pustynia, nie rosło żadne drzewko. Rodzice z dziećmi doceniają nasze nasadzenia, kiedy w lipcu czy w sierpniu odpoczną w cieniu dorodnych lip. Nie będą już musieli siedzieć na „patelni”. W naszym parku w Przylepie jest zieleni, a teraz doczekamy się jej przy placu zabaw i będzie bardzo przyjemnie. Przy lipach z pewnością pojawią się pszczołki, może pokusimy się o własny miejski miód? Pszczelarzy tu nie brakuje.

Sołtys Mieczysław Momot cieszy się z zielonej inicjatywy. Sam zresztą machał we wtorek łopata. - Mieszkańcom czegoś brakowało na tym pięk-



FOT. BARTOSZ MIROSLAWSKI

Mieszkańcy Przylepu chwycili za łopaty, pomogli pracownicy Zakładu Gospodarki Komunalnej

nym placu rekreacyjnym, drzewa bardzo go upiększą - mówił sołtys.

Dziedzictwo kulturowe

Gatunek drzew nie jest dziełem przypadku, zdecy-

dowała o nich Agnieszka Kochańska, miejska ogrodniczka, która osobiście sprawdza-

ła, czy wszystkie prace są wykonywane zgodnie ze sztuką ogrodniczą. - To Pallida, niewielka odmiana lipy szerokolistnej, która po 40 latach w idealnych warunkach osiąga wysokość 18-20 metrów. Zmagamy się jednak z suszą klimatyczną, dlatego nigdy nie osiągnie takich rozmiarów - wyjaśniła A. Kochańska. - Lipa to rodzimy gatunek często sadzony przy wiejskich drogach ze względu na kwiaty, które dają nektar. Dzięki temu mamy miód. To nasze dziedzictwo kulturowe, dlatego wzmacniamy ten gatunek.

W zeszłym roku posadzono lipy przy ul. Zjednoczenia, na rondzie Huszczy i w jego sąsiedztwie, na Trasie Północnej i przy ul. Innowacyjnej w Nowym Kisielinie.

Na prośbę mieszkańców

Pracami dzielnej ekipy ogrodniczej w Przylepie kierował Marek Grześkowiak, który w dzielnicy Nowe Miasto zajmuje się pielęgnacją zieleni. - Przez pierwsze lata musimy

pomóc drzewkom, bo ich system korzeniowy jest osłabiony po przesadzeniu ze szkółki ogrodniczej. I właśnie dlatego pomagamy im, wprowadzając do dołków rury nawodnieniowe. Nie możemy jednak drzewek „rozpieścić”, podlewając je bezpośrednio do dołka, bo korzenie się nie umocnią, a korona drzewa nie rozwinię - tłumaczył pan Marek.

- To bardzo ważna akcja dla mieszkańców Przylepu, wielu z nich prosiło nas o nasadzenia przy ul. Skokowej - podsumowała Klaudia Baranowska, dyrektorka Departamentu Dzielnicy Nowe Miasto w magistracie. - Mamy piękny plac zabaw i pumptrack, trzeba go było zazienić. O gatunku drzew zdecydowała miejska ogrodniczka. Bo mają nie tylko pięknie wyglądać, ale muszą też mieć szansę przetrwać w warunkach miejskich.

Na tym nie koniec zielonych planów sołectwa. Sołtysowi marzą się nasadzenia na dawnym placu zabaw przy ul. Strażackiej. (rk)

SOŁECTWA

Ten sprzęt ratuje życie

W dzielnicy Nowe Miasto przybywa defibrylatorów. W miniony wtorek byliśmy w Krępie, gdzie przy świetlicy zamontowano jedno z 36 urządzeń AED.

Mieszkańcy sołectw zgłoszali na montaż sprzętu ratującego życie w ostatniej edycji budżetu obywatelskiego. Na pomysł wpadła, jeszcze jako radna dzielnicy, Klaudia Baranowska, obecnie dyrek-



FOT. BARTOSZ MIROSLAWSKI

Defibrylator już jest w Krępie. - Będą szkolenia, jak używać sprzętu - zapowiadają Klaudia Baranowska i Tadeusz Budrewicz.

torka Departamentu Dzielnicy Nowe Miasto w magistracie. - Wiosną przeprowadzimy profesjonalne szkolenia z prawidłowego użycia defibrylatora - mówi K. Baranowska. - Przy okazji imprez sołectkich, np. pikników i festynów, mieszkańcy będą uczyć się udzielać pierwszej pomocy na fantomach.

- Sam choruję na serce i dobrze wiem, jak ważne jest to urządzenie - przekonuje Tadeusz Budrewicz, sołtys Krępy. - Mam nadzieję, że wszyscy uszanują to, że mamy defibrylator. Na pewno niejednemu uratuje życie.

- Rozmieszczenie urządzeń w sołectwach oddalonych od centrum miasta jest potrzebne, bo dojazd pogotowia ratunkowego do tych miejsc jest wydłużony - mówi na łamach „Łącznika” lekarz Robert Górski.

Urządzenia zostaną zamontowane we wszystkich sołectwach. Koszt realizacji zadania, które wykona firma z Elbląga, to ponad 480 tys. zł.

- Ważny jest człowiek, który zareaguje jako pierwszy, sprawdzi przytomność, oddech i wezwie pogotowie ratunkowe oraz rozpocznie uciskanie klatki piersiowej - tłumaczy Michał Paprotny, ratownik medyczny i pracownik firmy, która dostarczyła AED. - Defibrylator jednak zmienia szansę na przeżycie w sytuacji nagłego zatrzymania krążenia.

To małe urządzenie, którego zadaniem jest przywrócenie prawidłowej pracy serca, wyposażone jest w dwie samoprzylepne elektrody, które przykleja się do klatki piersiowej. AED analizuje zapis rytmu serca i informuje za pomocą komend głosowych, czy wskazane jest wykonanie defibrylacji, czyli wyładowania prądu elektrycznego. (rk)

STARY KISIELIN

Tydzień z matematyką

To już marcową tradycją Zespołu Edukacyjnego nr 7. Przez cały tydzień uczniowie brali udział w wydarzeniach, którym patronowała Królowa Nauk.

Myli się ten, kto myśli, że zabawa polegała tylko na rozwiązywaniu zadań... Miłośnicy matematyki świętowali dzień liczby Pi, oglądali filmy, przeprowadzali eksperymenty. Wyjątkowym zainteresowaniem cieszyła się kolejna edycja międzynarodowego konkursu Kangur Matematyczny. - Ponad setka naszych podopiecznych przez 75 minut dociekała rozwiązań, często trudnych i nietypowych zadań - mówi Alicja Niedziela, nauczycielka matematyki.

Najwięcej emocji wzbudziła, jak co roku, atrakcja przygotowana na finał Tygodnia Matematycznego - międzyszkolny konkurs Pi-stacja. Po raz piąty zorganizowały go matematyczki ze szkół w Starym Kisielinie.

- To gra miejska, której uczestnicy rywalizują ze sobą poprzez rozwiązywanie zadań matematycznych, logicznych i zręcznościowych.

Zadania rozmieszczone są w siedmiu punktach Zielonej Góry. Pięcioosobowe grupy wraz z opiekunami przemierzają się między stacjami pieszo albo autobusami MZK. W tej grze liczą się nie tylko zdolności matematyczne, ale też czas, umiejętność planowania i praca w grupie - objaśnia A. Niedziela.

W tym roku w Pi-stacji wzięło udział aż 12 grup z zielonogórskich szkół podstawowych. Uczniowie zmagali się z matematycznym Escape Roomem. Musieli pokonać wiele zawiłych zagadek i policzyć wiele zadań, aby zdobyć kod do czarnej skrzynki... (dsp)



FOT. MATERIAŁY ZE 7

Międzyszkolną grę miejską wygrała ekipa ze Szkoły Podstawowej nr 26 w Przylepie

INWESTYCJE

Trzy uliczki w Raculce gotowe

Mieszkańcy mogą odetchnąć z ulgą. W minionym tygodniu zakończyła się przebudowa trzech pierwszych uliczek w Raculce. Były podziurawione, teraz są równe jak stół.

O remont dróg mieszkańcy prosili od dawna. Skarżyli się nie tylko na dziury, ale i stare płyty ażurowe utrudniające jazdę samochodem. Brakowało jednak funduszy na tę inwestycję. Wiosną zeszłego roku wreszcie rozpoczął się remont, pomimo że czasy mamy wyjątkowo trudne. Ceny usług i materiałów budowlanych poszybowały w górę. Prezydent Janusz Kubicki zdecydował o dołożeniu do prac remontowych ok. 252 tys. zł. - Od ponad 15 lat, od kiedy się tam sprowadziłem, nic nie było robione, z wyjątkiem łatania dziur. Kosztorys był całkiem „świeży”, ale ceny poszły mocno do góry. Cóż, taniej już było - mówił gospodarz miasta na łamach „Łącznika”.

Wykonawcą robót była zielonogórska firma Taurus Budownictwo i Usługi Jarosław Kopciuch. Nadzór inwestorski sprawowała firma Procamp Paweł Ratuś z Zielonej Góry. Zadanie kosztowało około 1,7 mln zł.



Uliczki mają nawierzchnię z ekokostki i progi zwalniające

FOT. PIOTR JĘDZURA

Uliczki zyskały nawierzchnię z ekokostki oraz progi zwalniające. Odnowione zostały: ul. Wyścigowa (od Tarpanowej do Rumakowej), Rumakowa (od skrzyżowania ze Strzemienną do Wyścigowej wraz ze skrzyżowaniem) oraz Ru-

makowa (od skrzyżowania z Wyścigową aż do Karowej). W ramach inwestycji zrobiono nowe chodniki, zjazdy indywidualne do posesji, utwardzenia z kostki kamiennej i schody terenowe. Taurus zadbał też o rekultywację istniejących

i urządzenie nowych terenów zielonych.

- Inwestycja trwała o cztery miesiące dłużej niż zakładaliśmy z uwagi na złe warunki atmosferyczne - wyjaśnia Krzysztof Jarosz, kierownik Biura Budowy Dróg w magistracie. (rk)

FIRMY

Cinkciarz zmienił siedzibę

Spółka technologiczna z branży finansów przeniosła działalność do tzw. Węlna Business Center, budynków związanych z galerią Focus Mall.

O niespodziewanej wyprowadzce firmy z ul. Sienkiewicza powiadomił nas pan Grzegorz. - Podczas spaceru zauważyłem, że sprzed siedziby Cinkciarza zniknęły charakterystyczne oznaczenia i flagi przedsiębiorstwa. Na budynku pojawiły się napisy „biuro do wynajęcia” - poinformował czytelnik.

I faktycznie, Cinkciarz na swojej stronie internetowej w specjalnym komunikacie potwierdza wyprowadzkę 1 stycznia br. Informuje też, że obecnie jego siedziba znajduje się przy ul. Wrocławskiej 17B, czyli w pomieszczeniach biurowych wchodzących w skład tzw. Węlna Business Center. Nie ma jednak słowa o powodach tej decyzji.

- Spółka Cinkciarz otrzymała od nas wypowiedzenie umowy na wynajmowane pomieszczenia - przyznaje Adam Kuczma, prezes firmy

Aristoinvest Group, do której należą budynki i teren po byłej fabryce mebli ZEFAM. - Pomieszczenia są obecnie do wynajęcia. To dwa budynki, jeden o powierzchni 1,7 tys. mkw., drugi 1 tys. mkw. Zależy nam, aby potencjalni inwestorzy zajmowali poszczególne elementy w całości. Za interesowanych serdecznie zapraszam.

O komentarz w sprawie zwróciliśmy się do kierownictwa Cinkciarza, pytając m.in. o ewentualne zwolnienia w związku z nową lokalizacją.

- Spora część naszej załogi wykonuje obowiązki spoza biura - zaznacza Marcin Starkowski, PR Manager w przedsiębiorstwie. - Nasza firma i inne spółki z grupy Conotoxia Holding umożliwiają pracownikom pracę zdalną i hybrydową. Ten model sprawdza się bardzo efektywnie, ponieważ jako innowacyjny, globalny fin-tech z powodzeniem działamy w chmurze i sukcesywnie pozyskujemy kolejnych specjalistów - przekonuje M. Starkowski.

Cinkciarz oprócz biura w Zielonej Górze ma również siedzibę w Warszawie, Chicago oraz Limassol na Cyprze. (md)

PTASIA GRYPA

Epidemia nie odpuszcza

Urząd wojewódzki wydał nowe rozporządzenie w związku z ogniskiem epidemii ptasiej grypy, które wykryto na początku roku w Ochli.

Wojewoda nakazał ponowną dezynfekcję fermy, gdzie znajdowało się ognisko wirusa i przedłużył wprowadzone środki bezpieczeństwa.

Przypominajmy, w styczniu br. na jednej z dużych ferm kur niosek w Ochli wykryto wirusa HPAI - ptasiej grypy. Służby weterynaryjne i urząd miasta szybko przystąpiły do walki z chorobą, ale i tak uśmiercono ponad 160 tysięcy ptaków, zutylizowano jajka i używaną paszę. - To niezwykle zakaźny wirus, może rozprzestrzeniać się w powietrzu, przez pokarm, kontakt z dzikimi zwierzętami, możemy go też po prostu wnieść na butach - tłumaczyła nam Anna Starosta, powiatowa lekarz weterynarii.

Jednocześnie wojewoda na terenie wysokiego ryzyka - do trzech kilometrów od ogniska choroby - ustanowił tzw. obszar zapowietrzony, który oprócz Ochli objął Jarogniewice, Kiełpin i Jeleniów. (md)



Wspieraj talenty zielonogórskiego żuźla! To nic nie kosztuje! Wystarczy przekazać Stowarzyszeniu ŻKŻ, które prowadzi zielonogórską szkołę żużlową, 1,5% należnego podatku dochodowego za 2022 rok.

PREZYDENT MIASTA ZIELONA GÓRA

zgodnie z art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (Dz. U. z 2021 r. poz. 1899 z późn.zm.)

INFORMUJE

że na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miasta Zielona Góra przy ul. Podgórnej 22 (piętro III, VII i VIII) i przy ul. Generała Jarosława Dąbrowskiego 41 (piętro II) zostały wywieszone wykazy nieruchomości zabudowanych i niezabudowanych oraz lokali stanowiących własność Gminy Zielona Góra o statusie miejskim oraz Skarbu Państwa, przeznaczonych do zbycia, do oddania w użytkowanie wieczyste, użytkowanie, użyczenie, najem lub dzierżawę w drodze przetargu oraz w drodze bezprzetargowej.

Dodatkowe informacje można uzyskać w Departamencie Rozwoju Miasta Urzędu Miasta Zielona Góra lub pod nr. telefonów: (+48) 68 45 64 512, (+48) 68 45 64 302, (+48) 68 47 55 655 i (+48) 68 47 55 688

OBWIESZCZENIE PREZYDENTA MIASTA ZIELONA GÓRA

Na podstawie art. 11d. ust. 5 i 6 ustawy z dnia 10 kwietnia 2003 r. o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych (Dz.U.2023.162 j.t.) oraz art. 49 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. - Kodeks postępowania administracyjnego (Dz.U.2022.2000 j.t. ze zmianami),

podaje się do publicznej wiadomości, że zostało wszczęte postępowanie administracyjne w sprawie wydania decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej polegającej na rozbudowie drogi gminnej nr 104557F – ul. Giżyckiej (km 0+000,00+km 0+137,30) oraz budowie drogi gminnej – ul. Giżyckiej (km 0+137,30+km 0+408,20) wraz z pętlą autobusową, stacją ładowania i niezbędną infrastrukturą w Zielonej Górze.

Działki przeznaczone pod pas drogowy rozbudowywanej drogi gminnej klasy D:

Jednostka ewid. m. Zielona Góra; działki nr 876/5 i 876/1 - obręb 0043;

Działki przeznaczone pod pas drogowy nowobudowanej drogi gminnej klasy D:

Jednostka ewid. m. Zielona Góra; działki nr 230/36 (230/32) i 605/1 (605) – obręb 0043;

Działki przeznaczone do przebudowy innych dróg publicznych oraz do budowy i przebudowy sieci uzbrojenia terenu:

Jednostka ewid. m. Zielona Góra; działki nr 830/4, 847/1, 847/2 i 876/3 – obręb 0043;

UWAGA: w nawiasie podano numer ewidencyjny działki przed podziałem.

Decyzja o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej będzie jednocześnie decyzją zatwierdzającą projekt podziału nieruchomości oraz zatwierdzającą projekt zagospodarowania terenu i projekt architektoniczno-budowlany.

Zgodnie z art. 11d ust. 9 ustawy z dnia 10 kwietnia 2003 r. o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych, z dniem zawiadomienia, nieruchomości stanowiące własność Skarbu Państwa bądź jednostek samorządu terytorialnego, objęte wnioskiem o wydanie decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej, nie mogą być przedmiotem obrotu w rozumieniu przepisów o gospodarce nieruchomościami. Czynność prawna dokonana z naruszeniem powyższego zakazu jest nieważna.

Z zebranymi materiałami dotyczącymi tego postępowania można zapoznać się w siedzibie Urzędu Miasta przy ul. Podgórnej 22 w pokoju 504A, po wcześniejszym umówieniu telefonicznym (nr tel. 684564520), gdzie strony mogą zgłaszać ewentualne uwagi i wnioski do czasu wydania orzeczenia w sprawie. Strony mogą również uzyskać wyjaśnienia oraz składać zastrzeżenia w sprawie telefonicznie (nr tel. 684564520), drogą mailową (k.seweryn-przymuszala@um.zielona-gora.pl), a także przez skrynkę podawczą ePUAP.

Zaczęło się! W sobotę gwiazdy pojedą dla „Protasa”

Zielona Góra poszła na pierwszy ogień! Przy W69 odbył się premierowy sparing w kraju. Enea Falubaz wygrał z Fogo Unią 48:42. W czwartek, po zamknięciu tego numeru „Łącznika”, został rozegrany rewanż w Lesznie. W sobotę, 25 marca, żużlowca ucztą. Mistrzostwa Piotra Protasiewicza.

Zielonogórzanie po raz pierwszy wyjechali na tor w minioną sobotę. Kolejne zajęcia były w niedzielę i poniedziałek. Jazd było na tyle sporo, że można było dotrzymać terminu i we wtorek zmierzyć się sparingowo z Fogo Unią. W szeregach gości zabrakło Chrisa Holdera i Janusza Kołodzieja. Kibice wstrzymali oddech w drugim wyścigu, gdy zderzyli się ze sobą dwaj juniorzy zielonogórskiej drużyny: Michał Curzytek i Dawid Rempała. Wyglądało groźnie, ale obaj szybko się pozbierali. - To z mojej głupoty. Cieszymy się, że to się tylko tak skończyło - mówił młodzieżowiec wypożyczony z Wrocławia.

Rozjeżdżanie i testowanie

Szybkością imponował Rohan Tungate. Nowy kapitan Falubazu, za wyjątkiem pierwszego startu, w którym przyjechał ostatni, kolejne trzy pewnie wygrał. Dobre wrażenie zostawił po sobie



Sezon 2023 można uznać za rozpoczęty!

FOT. MARCIN KRZYWICKI

też Rasmus Jensen. - Jak na razie jest całkiem dobrze. Sprawdzam różne ustawienia, bo nie miałem zbyt wielu okazji do startów tutaj - przyznał Duńczyk. Pięciokrotnie na torze pojawiali się Krzysztof Buczkowski oraz Przemysław Pawlicki i Lu-

ke Becker. - Tor był świetnie przygotowany. Teraz chodzi o to, żeby stanąć pod taśmą i czym więcej będzie tych startów, tym łatwiej będzie nam w meczach ligowych - ocenił P. Pawlicki. K. Buczkowski kręcił po sparingu jeszcze dodatkowe kółka in-

dywidualnie. - Wszyscy się wdramy. Ten i następny tydzień są bardzo intensywne. Ja się rozjeżdżam, ale też testuję, zarówno nowe jednostki, jak i te z poprzedniego roku - przyznał „Buczek”.

- Słowa uznania dla naszych toromistrzów, bo to

ich ciężka praca dała efekt w takiej postaci, że się ściągamy - cieszył się Piotr Protasiewicz, dyrektor sportowy klubu. - Na pewno nie czas na daleko idące wnioski. Liczą się kółka treningowe. To nie jest tor, który będzie na lidze - podkreślił PePe, którego mocno pochłania też organizacja sobotniego turnieju. Mistrzostwa Piotra Protasiewicza to turniej pożegnalny, na którym pojawiają się wielkie gwiazdy z mistrzem świata, Bartoszem Zmarzlikiem, na czele. - Patrzymy w niebo, na pogodę i liczymy, żeby prognozowany deszcz nie pokrzyżował nam planów - zaznacza P. Protasiewicz. Pytany czy wyjedzie na tor, odpowiada: - Na pewno nie będę się ścigał. Z tym skończyłem we wrześniu. Może pojedę po cywilu jedno kółko, ale nic więcej.

Stawka wyborna!

Zawody rozpoczną się o 15.00. Lista startowa: 1.

Jarosław Hampel, 2. Maciej Janowski, 3. Niels Kristian Iversen, 4. Patryk Dudek, 5. Luke Becker, 6. Krzysztof Buczkowski, 7. Rohan Tungate, 8. Paweł Przedpełski, 9. Przemysław Pawlicki, 10. Jan Kvech, 11. Rasmus Jensen, 12. Max Fricke, 13. Emil Sajfutdinow, 14. Bartosz Zmarzlik, 15. Dominik Kubera, 16. Grzegorz Walasek.

Po turnieju „Protasa” K. Buczkowskiego i P. Pawlickiego będzie czekać w niedzielę start w Lesznie, w Memoriale Alfreda Smoczyka. W tym samym czasie Luke Becker i Rohan Tungate będą ścigać się w Anglii. W kolejnym tygodniu zielonogórzanie mają zaplanowane sparingi z Betardem Spartą - we wtorek, 28 marca, we Wrocławiu i dwa dni później w Zielonej Górze. Sezon Falubaz otworzy w Wielkanoc w Rybniku, meczem z ROW-em.

(mk)

PIŁKA NOŻNA

Falstart Zorzy

W inaugurującym rundę wiosenną meczu Jako klasy okręgowej Zorza Ochla przegrała z sąsiadem w tabeli - Piastem Czerwieńsk 0:2 (0:2).

- Nie takiej inauguracji się spodziewałem i dobrze, że ten mecz już za nami - powiedział trener Zorzy Michał Grzelczyk. - Moi zawodnicy byli jakby „pod prądem”. Mielili głód piłki, chcieli się pokazać przed kibicami, rodzina-

mi i znajomymi, co trochę im spętało nogi. Mam nadzieję, że zejdzie z nich powietrze i w następnym spotkaniu będzie inaczej. Mój zespół pokazywał coś innego w okresie przygotowawczym, podczas piątkowej gry kontrolnej wyglądaliśmy nie tak jak dzisiaj. Dostaliśmy, delikatnie mówiąc, obuchem w łeb. Po meczu w szatni starałem się nie używać mocnych słów, ale wierzę, że możemy grać lepszą piłkę. A jeśli się nie wykorzystuje takich wspaniałych sytuacji, jakie mieliśmy na początku, potem ciągnie się to za zawodnikami mentalnie. Mam nadzieję, że wyciągniemy z tego wnioski.

- Jestem bardzo zadowolony ze zwycięstwa, bo dobrze jest udanie zacząć rundę - powiedział trener Piasta Tomasz Trubiłowicz. - Wyszliśmy na boisko zaspani i mogliśmy szybko stracić dwie albo trzy bramki. Ale piłka jest przewrotna, bo to nam udało się wykorzystać stałe fragmenty gry i do przerwy strzelić dwa gole. W drugiej połowie mieliśmy mecz pod kontrolą i spokojnie utrzymaliśmy przewagę. W tej kolejce Zorza miała grać w Kargowie z Cargovią. Spotkanie zostało przełożone na 10 maja.

(af)

PIŁKA NOŻNA

Lechia gromi Wartę

W zaległym meczu trzeciej ligi Lechia Zielona Góra pokonała w Gorzowie Wartę 4:0 (0:0).

Bramki dla zielonogórzan: Kacper Zając w 49. min., Jakub Kołodenny w 65. min., Mateusz Surożyński w 83. min. i Krzysztof Staśkiewicz w 85. min. Ten mecz miał się odbyć w listopadzie, na zakończenie rundy jesiennej, ale stan boiska po opadach śniegu nie pozwolił na

jego rozegranie. W minioną środę było już wiosennie i odrobiono zaległości. Lubuskie derby były ważnym spotkaniem dla obu drużyn. Lechia chce na stałe zagościć w czołówce tabeli, a Warta musi szukać punktów w walce o utrzymanie. Pierwsza połowa odbyła się bez wydarzeń, jeśli nie liczyć pechowego urazu Przemysława Mycana. Gospodarze ciągle mieli nadzieję na punkty, a goście sprawiali wrażenie zadowolonych z remisu. Wszystko zmieniło uderzenie K. Zająca z rzutu wolnego - z odległości 28 metrów. Był to strzał ty-

pu „stadiony świata”. Od tego momentu Lechia pokazała, dlaczego jest w czołówce, a Warta kompletnie się rozsypała, co skończyło się jej pogromem.

W niedzielę zielonogórzanie, po raz pierwszy tej wiosny, zaprezentują się w trzeciej lidze swoim kibicom. O 16.00 podejmą rezerwy Górnika Zabrze. Można przypuszczać, że z uwagi na przerwę reprezentacyjną rywale przyjadą wzmocnieni kilkoma zawodnikami z ekstraklasy. Zapowiada się ciekawy i emocjonujący pojedynek.

(af)

MOIM ZDANIEM

Andrzej Flügel

Strzał w kolano



Jako fan piłki od lat powtarzam, że gdyby w Zielonej Górze pojawił się jakiś sponsor futbolu, to nawet jeśli byłby człowiekiem, na którym wiszą trudne sprawy, chyba przymknąłbym oko. Uznałbym, że cel uświęca środki, a żadne pieniądze, tym bardziej wydane na szlachetne przedsięwzięcie, nie śmierdzą. Słowem zaakceptowałbym, choć z oporami, nawet układ z siłami nieczystymi - z Belzebubem jako tym, który załatwił „wagony pieniędzy” dla dobra naszego futbolu. Zmieniłem zdanie, kiedy zobaczyłem konferencję prasową Falubazu. Moment niby fajny. Jest największy sponsor w historii zielonogórskiego żużla, są plany powrotu na należne klubowi miejsce w krajowej hierarchii. Jest pomysł i plan jak wrócić na szczyt. Montuje się mocny zespół, układa wszystko nowy dyrektor sportowy - do niedawna znakomity zawodnik. Słowem, idzie nowe, będzie lepiej i normalniej. O Falubazie znów będzie głośno w Polsce.

I głośno już jest. Niestety, nie z racji występow na torze. Okazało się, że za sprowadzeniem sponsora stoi skompromitowany poseł, który postanowił znów zagrać pierwsze skrzypce, wyjść przed szereg i pokazać, że za nic ma opinię publiczną, nie mówiąc już o jakimś podstawowym poczuciu wstydu. Gdy ciężą na kimś poważne zarzuty, jeśli nie kryminalnej, to z pewnością moralnej natury, do czasu ich wyjaśnienia człowiek przywołany raczej będzie unikał światełka - dopóki nie rozwieje wątpliwości, a te w przypadku byłego wiceministra sportu są, delikatnie mówiąc, ogromne. Zachowanie pana posła to jedno. Jeśli rządowe radio i telewizja nie widzą problemu z zapraszaniem go do studia, to ich problem. Mnie nurtuje pytanie: kto w klubie podjął decyzję umożliwiającą mu lansowanie się w ten sposób? Przecież wizerunkowo to była klęska, porażka i dramat. Co pomyśleli kibice, którzy organizowali wiele akcji pomocy chorym dzieciom? Co powiedzieli, kiedy twarzą klubu został człowiek, wobec którego są poważne zarzuty zerwania na nieszczęściu i chorobie?

Czy nikt w klubie nie miał instynktu samozachowawczego? Nie podejrzewał, że po Polsce, nie tylko sportowej, przeleje się fala oburzenia? Uznał, że trzeba dogodzić posłowi, który stanie na uszach, by zmieścić się na liście wyborczej, nie licząc się z wielkimi stratami wizerunkowymi klubu?

Po co? Dlaczego?

Nie mam pojęcia. Przypuszczam, że ci, którzy zdecydowali się na taką promocję pana posła, liczyli na to, że po małej burzy wszyscy o niej szybko zapomną. Słynne zdanie „Kasa, Misiu, kasa!”, które krąży w polskim sporcie, jest aktualne i przykryje wielkie straty wizerunkowe, jakie się dokonały.

Do tej pory pan poseł, o czym mówi się w środowisku sportowym, starał się wrócić na ścieżkę akceptacji, oferując pomoc okolicznym klubom. Robił to jednak po cichu, komuś coś tam załatwił, gdzieś w mediach społecznościowych pokazała się fotka dobroczyńcy ze znanym sportowcem, słowem „jadł małą łyżką”. Teraz nabral chochł, wszedł na drugi krąg i pokazał się światu. To jego pomysł, lans i potrzeba. OK, szkoda tylko, że taki klub jak Falubaz, ze swoją historią i miejscem w polskim sporcie, umożliwił mu podobną akcję. Ciekaw jestem, czy ktoś wytłumaczy kibicom, ale bez ściemniania, po co i dlaczego strzelono sobie w kolano?

KOSZYKÓWKA

Odrabiają zaległości

O miejsce w czołowej ósemce, a tym samym udział w play-offach walczy drugoligowy Almed SKM Zastal Zielona Góra.

W mijającym tygodniu zielonogórzanie rozegrali dwa spotkania. Przegrali w Oleśnicy zaległy mecz z Teamem KK Plastem 76:90. - Żle weszliśmy w mecz, bo pozostałe kwarty wygraliśmy, ale w koszykówce chodzi o to, by wygrywać całe spotkanie - mówił trener Dawid Mazur. W środę zmierzyli się z BC Swiss Krono Żary. Derbowe spotkanie, zwłaszcza w drugiej połowie, było pod kontrolą zielonogórzan. Zastal wygrał 104:73, najwięcej punktów - 26 - zdobył Ilijan Węgrowski. - Fajnie wygrać sporą liczbą punktów. Tam niektórzy grali nawet na pierwszoligowych parkietach - przyznał lider Zastalu. Do końca sezonu zasadniczego zostały dwa spotkania. W sobotę zielonogórzanie podejmą w hali przy ul. Amelii KS 27 Katowice (13.00). Obecnie Zastal jest na ósmym miejscu z bilansem 13 zwycięstw i 15 porażek. (mk)

KOSZYKÓWKA

Zostaje nam już tylko polska liga

Enea Zastal BC Zielona Góra zakończył udział w rozgrywkach European North Basketball League. Podopieczni Olivera Vidina przegrali w rewanżu z BM Stalą Ostrów Wlkp. 80:101. W niedzielę, 26 marca, trudny mecz w Sopocie z Treflem.

Zielonogórzanie na półmetku walki o final four ligi północnoeuropejskiej mieli trzy punkty przewagi nad Stalą, po zwycięstwie w hali CRS 97:94. Już przed rewanżem wiadomo było, że kapitał to znikomy i o awans będzie ciężko, ale Zastal pojechał walczyć. Do przerwy było bardzo obiecująco, po słabszej pierwszej kwarcie, w drugiej zielonogórzanie mocno postraszyli ostrywo. Spora była w tym zasługa Bryce'a Alforda, który świetnie czuł się w rzutach z dystansu. Amerykanin w sumie zdobył 26 punktów, trafiając siedem z 13 „trójków”. Do przerwy zielonogórzanie przegrywali punktem. Trzecia i czwarta kwarta należały już jednak do gospodarzy. - Popelnialiśmy głupie błędy i straty, dzięki temu ostrywoanie zdobyli sporo łatwych punktów, którymi zbudowali przewagę - żałował Przemysław



Bryce Alford (z lewej) trafił w Ostrowie Wlkp. siedem rzutów za 3 pkt.

FOT. TOMASZ BROWARCZYK

śław Żołnierewicz, kapitan Enei Zastalu BC.

Zielonogórzanom pozostaje już tylko skupić się na Energa Basket Lidze i walczyć o udział w fazie play-off. W tabeli ekipa O. Vidina jest cały czas nad kreską, na siódmym miejscu z bilansem 13-10. Po ostatnim zwycięstwie we własnej hali z Tauronem GTK Gliwice 100:89, teraz poprzeczka wędruje wyżej, na czołowe miejsca Energa Basket Ligi. W niedzielę Zastal zagra w Sopocie z Treflem, niedawnym zdobywcą pucharu kraju. Drużyna prowadzona przez Žana Tabaka u siebie przegrała tylko dwa razy, po raz ostatni dwa i pół miesiąca temu z Grupą Sierleccy Czarnymi Słupsk. W tym tygodniu do sopocian dołączył nowy rozgrywający, znany z gry w Śląsku Wrocław i Legii Warszawa Strahinja Jovanović.

(mk)

PIĘCIOBÓJ NOWOCZESNY

Pół wieku pięcioboju

Ukazała się książka Marka Stanisławskiego „50 lat pięcioboju i jeździectwa w Drzonkowie 1973-2023”. To pięknie i starannie wydana, okraszona wieloma zdjęciami publikacja.

Autor, Marek Stanisławski, wieloletni dziennikarz „Radia Zachód” dotarł do ponad setki byłych zawodników, którzy związani byli lub są z pięciobojem i jeździectwem. Dotarł także do ludzi, którzy tworzyli si-

łę i znaczenie tej konkurencji. W książce przedstawione są nie tylko sylwetki bardzo znanych zawodników. Przeczytamy także o tych, którzy osiągnęli może trochę mniej, ale dołożyli swoją cegiełkę do tego, jak dziś wygląda ZKS Drzonków. W publikacji odnajdziemy również najlepsze rezultaty zawodników. Słowem, jest to wielka dawka pięcioboju i jego historii. Ważna informacja dla zainteresowanych książką - nie jest ona przeznaczona do sprzedaży. Szefostwo ZKS-u zapewnia jednak, że kibice, którzy chcą ją mieć, nie będą mieli z tym problemu, jeśli przyjadą do siedziby klubu w Drzonkowie. (mk)

KARATE

Karatecy przy Amelii

W niedzielę, 26 marca, druga edycja ogólnopolskiego turnieju Midoriyama Cup. Koszykarska hala przy ul. Amelii zmieni się w arenę dla adeptów wschodnich sztuk walki. - To zawody dla trenujących karate tradycyjne - mówi Dariusz Hejduk z Akademii Budo i Rozwoju Osobowości, która jest organizatorem. Najmłodszymi uczestnikami, którzy zaprezentują umiejętności, będą czterolatki. Początek zawodów o 10.00, będą pokazy japońskich sztuk walki Iaido i Jodo. O 10.30 wystartują wszystkie konkurencje, będą odbywać się na trzech matach. Dla czołowych zawodników to przetarcie przed kwietniowymi mistrzostwami Polski. (mk)



FOT. MATERIAŁY ABRIO

Weekend kibica

KOSZYKÓWKA

• **sobota, 25 marca:** 29. kolejka II ligi, Aldemed SKM Zastal Zielona Góra - KS 27 Katowice, 13.00, hala przy ul. Amelii
• **niedziela, 26 marca:** 24. kolejka Energa Basket Ligi, Trefl Sopot - Enea Zastal BC Zielona Góra, 17.30 (transmisja: Polsat Sport Fight)

PIŁKA NOŻNA

• **sobota, 25 marca:** 20. kolejka Jako IV ligi, Lechia II Zielona Góra - Syrena Zbąszynek, 16.00; 17. kolejka Jako klasy okręgowej, Drzonkowie Racula - LZS Górzyn, 15.00; 15. kolejka Klasy A, Cuprum Czircadz - Ikar Zawada, 14.00; Fathom Nowogród Bobrzański - Sparta Łężyca, 15.00
• **niedziela, 26 marca:** 21. kolejka III ligi, Lechia Zielona Góra - Górnik II Zabrze, 16.00; 15. kolejka Klasy A, Odra Glinisz - TKKF Chynowianka-Francepol Zielona Góra, 15.00

PIŁKA RĘCZNA

• **sobota, 25 marca:** 20. kolejka I ligi, WKS Grunwald Poznań - PKM Zachód AZS Uniwersytetu Zielonogórskiego, 18.00; 20. kolejka II ligi, Aca-na Moto-Jelcz Oława - UKS Bachus Zielona Góra, 15.00

FUTSAL

• **niedziela, 26 marca:** 20. kolejka I ligi, AZS UMCS Lublin - AZS Uniwersytetu Zielonogórskiego, 15.00

BIEGI

• **sobota, 25 marca:** IX Ultramaraton Nowe Granice, 6.00, start i meta: boisko przy SP nr 18

KARATE

• **niedziela, 26 marca:** II Ogólnopolski Turniej Karate Midoriyama Cup, 10.30, hala przy ul. Amelii (mk)

FUTSAL

Gości więcej niż gospodarzy

W starciu beniaminków I ligi zdecydowanie lepszy ten z Przemysła. Eurobus wygrał z AZS-em Uniwersytetu Zielonogórskiego 7:3 (4:1).

Choć oba zespoły grają pierwszy sezon na zapleczu ekstraklasy, ekipa z drugiego końca Polski jest wiceliderem i walczy o awans, a akademicy oglądają się za siebie, bo w tabeli wyprzedzają tylko dwa zespoły. AZS sprawiał też wrażenie, jakby grał

na wyjeździe, na rozgrzewkę wyszedł w siedmiu graczy, reszta docierała tuż przed lub w trakcie spotkania, bo kończyła granie na trawiastych boiskach. - Mecz pokazuje, jak jest u nas z organizacją. Próbujemy, rzeźbimy, kilka osób się angażuje, ale większość ma to gdzieś - irytował się Maciej Górecki, trener zielonogórzan. W bramce gospodarzy stanął... nominalny gracz z pola, Sebastian Hausler, w dodatku grał z kontuzją. Akademicy powalczyli, ale przegrali z poukładanym rywalem 3:7. W tę niedzielę, o 15.00, AZS pozwalki z akademikami z Lublina. (mk)

PIŁKA RĘCZNA

Rozstawieni po (K)ątach

PKM Zachód AZS Uniwersytetu Zielonogórskiego kontra SPR GOKIS Kąty Wrocławskie. W ubiegłym sezonie był to najlepszy mecz akademików, w obecnych rozgrywkach... najgorszy.

Zielonogórzanie przegrali z liderem grupy B I ligi 23:34 (8:16). Akademicy są trapieni kontuzjami, ale to nie tłumaczy tak biernej postawy podopiecznych Ireneusza Łuczaka. AZS był nieskuteczny, grał wolno, apatycz-

nie i na wiele pozwalał rywalom. Przez pierwszy kwadrans zielonogórzanie rzucili... jedną bramkę. - Spuszczamy zasłonę milczenia na ten mecz - tylko tyle powiedział dziennikarzom szkoleniowiec akademików. Niewiele dorzucił zawodnik akademików, Benjamin Błaszak. - Musimy podnieść głowy do góry i skupić się na kolejnym meczu - dodał. W sobotę, 25 marca, AZS zagra w Poznaniu z Grunwaldem (18.00). Akademicy oddalają się od czołówki. Po czwartej porażce z rzędu spadli na siódme miejsce z bilansem 10 zwycięstw i 10 porażek. Do końca rozgrywek pozostało sześć spotkań. (mk)

ULTRAMARATON

Wystartują o świcie

IX Ultramaraton Nowe Granice rozpocznie się w sobotę, 25 marca, o wschodzie słońca. Start o 6.00.

Przypomnijmy, wydarzenie powstało po powiększeniu Zielonej Góry. Trasa biegnie wzdłuż granic miasta. Najwięksi śmiałkowicie, którzy pokonają 103 km, wystartują z boiska SP 18. Startują wyruszą też ci, którzy całą trasę przemierzą na rowerze, jak

również duathloniści, którzy podzielą bieganie z jazdą na rowerze. O 11.00 z Nowego Kisielina wystartują biegacze, którzy pokonają 48 km. O 13.00 wyruszą uczestnicy biegu na 23 km. Start w Jarogniewicach, przy OSP. Biuro zawodów mieści się Zielonej Górze przy ul. Francuskiej 10, w sali gimnastycznej SP 18. W piątek, 24 marca, będzie czynne dla wszystkich dystansów w godz. 16.00-21.00. Organizatorzy informują, żeby na trasie mieć własne bidony. W punktach gastronomicznych nie będzie jednorazowych kubków. (mk)

SPACEROWNIK ZIELONOGÓRSKI ODC. 496 (1085)

Mój cygnus pochodził właśnie z tego sklepu

Kiedyś kultowy sklep - budynek DT Centrum istnieje już 47 lat. Otwarto go 20 marca 1976 r. Tam kupiłem swój pierwszy telewizor. Dziś niewiele się tu dzieje. Obecny właściciel chce sprzedać obiekt.

- Czyżniewski! Przypomnisz sobie? Tam kupiłeś nasz pierwszy telewizor. Pamiętam, jaki byłem dumny, gdy przyniosłeś go do domu - moja żona lekko się wzruszyła, opowiadając o naszych pierwszych zakupach z puli dla młodych małżeństw. Nie wspominała o myciu patelni, bo ostatnio bawiliśmy we Wrocławiu i nie było okazji do jej wybrudzenia. W zamian byliśmy na multimedialnym pokazie poświęconym czołowym impresjonistom. Urzekające. Tłum widzów siedzących lub leżących na pufach i podłodze podziwiał na ekranach powiększone dzieła mistrzów.

Cygnus z Uniry

Oglądanie impresjonistów na ekranie naszego pierwszego telewizora nie byłoby tak urokliwe. Cygnus (bo tak nazywał się odbiornik) był niewielkim telewizorem i w dodatku czarno-białym. Wypatrzyłem go na stoisku MM, czyli dla młodych małżeństw, a ponieważ byłem akurat po ślubie, spełniałem wszystkie wymogi i towar mogłem kupić. Wraz ze szwagrem wytaśkaliliśmy karton ze sprzętem ze sklepu. Na zewnątrz zaczęli nas przechodnie.

- Gdzie to sprzedają? - pytali.
- To na MM, dla młodych małżeństw.

- Szkoda! - machali ręką.
To były lata 80. XX wieku. Sklep otwarto dekadę wcześniej - w sobotę, 20 marca 1976 r. Dla klientów, bo oficjele zwiedzili placówkę dzień wcześniej. Mogli obserwować pokaz mody, powtórzony później w Hali Ludowej.

Oficjele dzień wcześniej

- W piątek 19 bm. obiekt zwiedzili: sekretarz KW PZPR Zb. Cyganik, wojewoda zielonogórski J. Lembas, I sekretarz KM PZPR R. Bąk, prezydent miasta S. Ostrega oraz przedstawiciele przedsiębiorstw wykonawczych, produkcyjnych i central handlowych, które będą nową placówkę zaopatrywać - opisywała wydarzenie „Gazeta Lubuska” w wydaniu z 22 marca. Gości oprowadził po nowym obiekcie Eugeniusz Wilk, dyrektor oddziału PDT „Centrum” w Zielonej Górze.

- Nie mogliśmy zrobić jednego otwarcia, bo ludzie ztratowaliby oficjalnych go-

ści - opowiadał mi dyrektor Wilk. - To było wielkie wydarzenie. Poza Wrocławiem był to wtedy największy tego typu sklep w zachodniej Polsce.

7.000 mkw. powierzchni całkowitej i prawie 3.000 mkw. powierzchni sprzedaży nawet dzisiaj robi wrażenie.

Budowę DT Centrum rozpoczęto w 1971 r. Co rusz zmieniano harmonogram inwestycji.

- Kiedy w 1975 r. zostałem dyrektorem, co tydzień mieliśmy narady, na których omawiane były postępy robót. Moim zadaniem było jak najszybsze uruchomienie sklepu - wspominał E. Wilk. - Pierwszy gotowy był magazyn na drugim piętrze. Mogliśmy wszystko przygotować. Sami skręcaliśmy regały produkowane w Gorzowie. Towar przywoziliśmy z całej Polski i zagranicy.

Kiedy oficjele wędrowali sobie wśród pełnych półek, zielonogórzanie niecierpliwie czekali na swoją kolej. W sobotni poranek sklep otoczył tłum klientów. Handel ruszył.

- Mieliśmy w sprzedaży najlepsze polskie marki - mówił E. Wilk. - To jeszcze nie była epoka, kiedy w sklepach królował ocet.

- Jako dziecko byłem z mamą na otwarciu DT Centrum - wspomina na mojej tablicy na Facebooku Beata Baca. - Tłum ludzi, ścisk w kolejkach na każdym stoisku oraz ciężkie kotary przy wyjściu i na każde piętro. Co kupiliśmy, nie pamiętam, ale pewnie jakieś ciuchy dla mnie.

Ten tłum wciąż mnie niepokoi. Zastanawiam się, czy przez jeden sklep, nawet tak duży, w jeden dzień mogło



Fundamenty pod DT Centrum zaczęto wylewać w 1971 r. Wiosną 1972 r. rozpoczęto prace budowlane przy stawianiu budynku.

FOT. BRONISŁAW BUGIEL



DT Centrum - widok współczesny

FOT. BARTOSZ MIROŚLAWSKI



Pokaz mody podczas oficjalnego otwarcia sklepu

Z ARCHIWUM DOMOWEGO EUGENIUSZA WILKA



Oficjalne otwarcie sklepu - sprzedawczynie w firmowych fartuchach ustawiono na schodach

Z ARCHIWUM DOMOWEGO EUGENIUSZA WILKA

przewinąć się 30 tysięcy zielonogórzan?

Niemiliosierny tłum chętnych

Wraz ze wspomagającym mnie praktykantem - Michałem Klimkiem-Żołnowskim - wertujemy archiwum „Gazety Lubuskiej”. W środę, 24 marca, „GL” zamieściła pierwsze podsumowanie. - W dniu otwarcia, w sobotę 20 bm. przez Dom Towarowy Centrum przewinęło się około 30 tys. osób, spośród których 15 tys. kupiło towary warte 3.600 tys. zł - pisała „GL”. - W poniedziałek, 22 bm. obroty wynosiły 2,5 mln zł. Największym zainteresowaniem cieszyły się koszule męskie ze zbyszynskiego „Romeo”, wyroby dziewiarskie i bielizna, drukowane koszulki z trykotu, artykuły dekoracyjne oraz artykuły młodzieżowe.

Klientów było tak wielu, że stoiska z konfekcją na pierwszym piętrze budynku, do których powinien być wolny dostęp, ogrodzono. Towar podawali sprzedawcy. Niełatwo było wybrać sobie odpowiednie rzeczy.

W poniedziałek sklep zamknięto o 18.00, na godzinę przed wyznaczonym terminem. - Spowodowało to sporo zamieszania i niezadowolenia. Skrócono czas otwarcia placówki z powodu strasznego przemęczenia sprzedawców. Zdarzyło się wśród nich kilka omdleń i zasłabnięć - tłumaczyła „GL” i pytała: - Dlaczego jednak o skróceniu czasu pracy nie uprzedzono klientów?

Tomasz Czyżniewski

Codziennie nowe opowieści i zdjęcia:

→ [Fb.com/czyzniewski.tomasz](https://fb.com/czyzniewski.tomasz)